

Rozdział 1

Wielokryzys a świat pracy: konteksty teoretyczne

Adam Mrozowicki, Jacek Burski

Wprowadzenie

We wstępie do książki wspominaliśmy o wielowątkowych inspiracjach teoretycznych dla prowadzonych przez nas analiz wielokryzysu. Ich wspólnym mianownikiem, na który wpływ miały w szczególności teorie zmiany społecznej Marksa i Polanyiego oraz feministyczne teorie reprodukcji społecznej, jest wskazanie negatywnych, kryzysogennych konsekwencji utowarowienia i urynkwienia różnych obszarów życia społecznego i gospodarczego (Greer i Umney, 2022; Ziółkowski i in., 2022). Pandemia COVID-19 wpisuje się w długotrwałe trendy kryzysowe współczesnego świata, jest momentem wielu nakładających się na siebie i wzajemnie wzmacniających kryzysów o charakterze społecznym, kulturowym, gospodarczym i ekologicznym. W najszerszym ujęciu może być ujmowana jako kryzys reprodukcji społecznej (Bhattacharya, 2020; Grabowska, 2023; Jayasuriya, 2023; Mezzadri, 2022a). Jest tak nie tylko dlatego, że śmiertelny wirus uderzył w podstawowy, biologiczny proces odtwarzania się życia na naszej planecie, lecz także z powodu ujawnienia przez kryzys zdrowia publicznego w całej mocy problemów zliberalizowanych, urynkwionych i utowarowionych usług publicznych, m.in. ochrony zdrowia, edukacji i pomocy społecznej.

W rozdziale przedstawiamy wybrane ujęcia kategorii kryzysu, koncentrując się na socjologii i socjologii gospodarki. Następnie dokonujemy przeglądu literatury dotyczącej pandemii COVID-19 w sferze pracy, gospodarki i usług

publicznych. W kolejnej części, wykorzystując wprowadzoną wcześniej perspektywę teorii reprodukcji społecznej, krytycznie spoglądamy na literaturę dotyczącą pojęcia polikryzysu, stosowanego w tej książce zamiennie z pojęciem wielokryzysu i splotu kryzysów (*interlinked crises*). Proponujemy, by wielokryzys zdefiniować jako sytuację, w której krótkotrwałe kryzysy o źródłach zewnętrznych (egzogenne) nakładają się na kryzysy wewnętrzne (endogenne) i wchodzi z nimi w interakcję w ramach danego społeczeństwa i gospodarki. Następny podrozdział przynosi dyskusję na temat kategorii pracy niezbędnej (*essential work*)¹, której znaczenie szczególnie ujawniło się w przypadku pandemii COVID-19. Na zakończenie przedstawiamy główne wnioski z przeglądu literatury na temat różnorodnych pracowniczych odpowiedzi na trwający wielokryzys oraz kryzysy egzogenne (w tym przede wszystkim pandemię COVID-19).

1.1. Pojęcie kryzysu w naukach społecznych: różnorodność kryzysów

Pojęcie kryzysu społecznego i gospodarczego od momentu powstania socjologii jako dyscypliny jest jedną z najważniejszych kategorii socjologicznych. Kryzys jest jednak kategorią trudno definiowalną, zależną od kontekstu i przyjmowanych założeń teoretycznych (Wielecki, 2012). W starożytnej grece, za sprawą Hipokratesa, pojęcie to odnosiło się do momentu przełamania w procesie choroby. Jak zauważają Reinhart Koselleck i Manuela W. Richter (2006), implementacja kategorii kryzysu do języka opisującego stosunki między ludźmi miała charakter stopniowy i niejednoznaczny. Pojęcie to szczególnie mocno rozwinęło się w debacie naukowej, a następnie publicznej w okresie oświecenia i pozytywizmu.

W dyskusji nad znaczeniem pojęcia kryzysu można wyjść od definicji słownikowych. W *Słowniku języka polskiego* wydawnictwa PWN kategoria kryzysu zyskuje aż pięć znaczeń – odnosi się do zjawisk medycznych, psychologicznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych. Z kolei *Oxford English*

¹ Pojęcie *essential work* tłumaczymy jako pracę niezbędną, natomiast w przypadku kategorii *essential workers* proponujemy zamiennie wykorzystanie kategorii pracowników/pracownic niezbędnych i kluczowych. Kategoria kluczowości wydaje się nieść ze sobą nieco mniej normatywnych skojarzeń niż „niezbędność”, która nasuwa przypuszczenie o istnieniu pracowników w jakiś sposób „zbędnych”. Nie da się jednak ukryć, że dyskurs publiczny podczas pandemii w wielu krajach taki właśnie podział zbudował, co było zresztą przedmiotem krytyki w istniejących publikacjach (Mezzadri, 2022a; Stevano i in., 2021).

Dictionary odnotowuje dwa pozamedyczne zastosowania interesującego nas pojęcia: kryzys jako „stan rzeczy, w którym bliska jest (*imminent*) decydująca zmiana na lepsze lub gorsze; punkt zwrotny” oraz kryzys jako „sytuacja lub okres charakteryzujący się intensywnymi trudnościami, niepewnością lub niebezpieczeństwem, zarówno w sferze publicznej, jak i w życiu osobistym; nagła sytuacja kryzysowa”².

Wydaje się, że definicja oksfordzka dobrze oddaje dwutorowość myślenia o kryzysach jako z jednej strony wydarzeniach nagłych, trudnych do przewidzenia, z drugiej zaś długofalowych, intensywnych problemach dotyczących jakąś sferę rzeczywistości, ludzkość, społeczeństwo lub wybrane grupy społeczne. Warto jednak zaznaczyć, że słowniki rzadko ujmują kryzys w znaczeniu chronicznego niezaspokojenia podstawowych potrzeb, obecnym w literaturze antropologicznej i socjologicznej (Vigh, 2008). Stephan Gundel (2005) proponuje wykorzystywaną w kolejnych rozdziałach książki typologizację kryzysów w oparciu o nieco inne kryteria: możliwość przewidzenia kryzysu i możliwość wpływu na niego (por. rozdział 6). Skrzyżowanie obu tych kryteriów pozwala na budowę matrycy, na którą składają się kryzysy konwencjonalne (dające się przewidzieć i w miarę dobrze zarządzać), kryzysy nieoczekiwane (trudne do przewidzenia, ale dające szanse poradzenia sobie z nimi), kryzysy uporczywe (*intractable*, dające się przewidzieć, ale trudne do zarządzania) oraz najbardziej niebezpieczne, bo niedające się przewidzieć i skutecznie zarządzać – kryzysy fundamentalne. Sama dyskusja na temat tego, gdzie ulokować pandemię COVID-19 w matrycy, jest już ciekawa poznawczo, przy czym wydaje się oczywiste, że nie był to kryzys konwencjonalny w przeciwieństwie np. do wzrostu inflacji w 2022–2023 r.

Na inny wymiar dyskusji o kryzysie zwraca uwagę RJ Holton (1987), który wprowadza rozróżnienie na kryzys w wymiarze obiektywnym (strukturalnym, systemowym, np. w postaci strukturalnych sprzeczności kapitalizmu w marksizmie) i uwarunkowaną kulturowo percepcję kryzysów. Ten ostatni, subiektywny wymiar kryzysu można powiązać z koncepcją Jürgena Habermasa (2006, s. 975), który zauważa, że „kryzysu nie można oddzielać od wewnętrznego zapatrywania kogoś, kto mu podlega”. Warto zauważyć, że subiektywny wymiar kryzysu (a przez to również podział na „kryzys” i „normalność”) jest uwarunkowany przez istniejący dyskurs (w tym dyskurs medialny i polityczny), ideologie i „metafory kryzysów” występujące w kulturze (Holton 1987). Bardzo istotną rolę w społecznej konstrukcji kryzysów odgrywają zarówno media, jak i decyzje

² *Oxford English Dictionary*, https://www.oed.com/dictionary/crisis_n?tl=true [dostęp 20.07.2025].

polityczne, w wyniku których pewne zjawiska określone zostają mianem „poważnych kryzysów”, wymagających interwencji państwa, a inne, czasem równie dotkliwe, są marginalizowane i bagatelizowane jako niewymagające pilnych interwencji „niekryzysy” (Strolovitch, 2023)³.

Na mezo- i mikropoziomie rzeczywistości kategoria kryzysu może zostać odniesiona do antropologicznej koncepcji przejścia. Klasyczne rozumienie *rites de passage* (Gennep, 2006) może okazać się niewystarczające ze względu na zasadniczo nieprzewidywalny charakter współczesnych kryzysów. Pandemia COVID-19 była np. na tyle rzadkim wydarzeniem (i jednocześnie niezakorzenionym w pamięci indywidualnej, zbiorowej czy instytucjonalnej z powodu społecznego zapominania o poprzednich pandemiach, por. Afeltowicz i Wróblewski, 2021), że trudno wskazać na istnienie jasno określonych skryptów działania zarówno na poziomie zbiorowym, jak też indywidualnym. Z drugiej strony może być również traktowana jako moment, w którym realizował się potencjał fazy liminalnej, pośredniej, w której to, co było wcześniej, przestało być aktualne, a stary-nowy porządek jeszcze nie został odbudowany. Liminalność, którą zajmował się Victor Turner (2010) w swoich analizach odnoszących się do struktury i antystruktury (*communitas*), może być wykorzystana do opisu różnych momentów w pandemii, doświadczanych przez jednostki i grupy, a których wspólną cechą byłyby petryfikacja struktur i narzędzi dotychczasowej władzy i porządku.

Na poziomie obiektywnym, makrospołecznym kryzys może być rozumiany jako zaburzenie porządku społecznego i gospodarczego, którego efektem jest załamanie stanu względnej równowagi w wyniku działania czynników wewnętrznych (kryzysy endogenne) lub zewnętrznych (kryzysy egzogenne). Wydaje się, że podobne rozumienie kryzysu przyjmuje Krzysztof Wielecki (2012, s. 391), gdy określa go jako „występujący w pewnym czasie stan takich warunków życia społecznego, iż dalsze trwanie społeczeństwa i jednostek, a przynajmniej spełnianie pewnych istotnych funkcji, wymagałoby dokonania istotnej zmiany przystosowawczej”. Część kryzysów daje się w pewnym stopniu przewidzieć, czemu służyło m.in. modelowanie cykli ekonomicznych. Inne, np. niedawny wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie czy właśnie pandemia

³ Przykładem społecznego konfliktu wokół pojęcia kryzysu mogą być problemy praw reprodukcyjnych kobiet, wynikające z restrykcyjnego prawa aborcyjnego. Ich rozwiązanie odkładane jest na później przez kolejne ekipy polityczne w Polsce jako mniej istotne niż bieżące kryzysy związane z reformami sądownictwa, mediów czy z problemami gospodarczymi. To, co ruchy praw człowieka definiują jako głęboki kryzys reprodukcji, elity polityczne uznają za „niekryzys”.

COVID-19, są gwałtowniejsze i trudniejsze do przewidzenia, a przez to również do zarządzania.

Kryzys zazwyczaj ma charakter nagłego wstrząsu, jednak w ekonomii wskazuje się również na istnienie kryzysów cyklicznych, wynikających z problemów strukturalnych (Schumpeter, 1995). Co ważne, kryzysy bardzo często rozciągane są w czasie (przykładem może być kryzys klimatyczny). Część badaczy, np. RJ Holton (1987), uważa, że „inflacja” dyskursu kryzysu powoduje, że rozróżnienie między kryzysem a normalnością staje się trudne, jeśli nie niemożliwe, a tylko ono jest w stanie zagwarantować użyteczność kategorii kryzysu. Pomimo krytyki zastosowania pojęcia kryzysu do zjawisk innych niż szoki, wstrząsy czy załamania porządku w jakimś obszarze rzeczywistości inni badacze i badaczki wskazują na istnienie kryzysów chronicznych. Jak zauważa Henrik Vigh (2008, s. 5), odwołując się przede wszystkim do sytuacji grup wykluczonych społecznie, „dla wielkiej liczby ludzi na świecie kryzys ma charakter endemiczny raczej niż epizodyczny i nie może być określony jako odbiegający od normy moment chaosu lub okres decydujących zmian”.

W obrębie socjologii koncepcje kryzysu były częścią przede wszystkim tych refleksji, które odnosiły się do problematyki dynamiki społecznej i podejmowały wysiłek konceptualizacji charakteru i istoty zmiany, jej warunków brzegowych, przebiegu i konsekwencji (por. przegląd w: Wielecki, 2012). Ideę kryzysu znajdziemy w klasycznych podejściach socjologicznych, a „odczucie kryzysu społecznego towarzyszyło socjologii od samych jej początków aż do dzisiaj” (Wielecki 2012, s. 10). W koncepcji Maxa Webera (1994) kryzys wpisany był w procesy „odczarowywania” świata tradycyjnego, uwalniania się od zjawisk irracjonalnych i nadprzyrodzonych i powstawania „racjonalnego kapitalizmu”, opartego na formalizacji stosunków społecznych i dominacji działań celowo-racjonalnych, typowych dla rynków kapitalistycznych. Jedną z najbardziej charakterystycznych koncepcji opisujących stan kryzysu jest teoria anomii społecznej Émile’a Durkheima (2011). Anomia definiowana jest jako stan rozregulowania systemu aksjonormatywnego społeczeństwa w wyniku szybkich, niekontrolowanych zmian społecznych i kryzysów. Jej wyrazem jest spadek kontroli społecznej i rozdźwięk między stawianymi sobie przez jednostki celami i możliwościami ich realizacji (Wrzesień, 2017).

Pomimo rozmaitych obszarów zastosowania pojęcia kryzysu wspólne dla różnych koncepcji jest założenie mówiące o tym, że kryzys (bez względu na jego zakres, skalę, głębokość czy długość trwania) to moment zmiany jednego stanu w inny, jakościowo odmienny. Socjologia ujmuje nowoczesność w kategoriach serii kryzysów wywołanych przez szeroko rozumiane procesy modernizacji. Język (permanentnego w zasadzie) kryzysu stał się podstawową

ramą opisywania wydarzeń życia politycznego, gospodarczego i społecznego od XIX w. do współczesności. Główne nurty socjologii XX-wiecznej operowały wizjami rzeczywistości społecznej, które moglibyśmy przypisać do kategorii kryzysu: od szkoły krytycznej, przez teorie konfliktu, zwrot antypozytywistyczny, teorię feministyczną, po foucaultowską krytykę systemów władzy, wizje późnej nowoczesności czy późnego kapitalizmu. Znaczna część tych propozycji wyrosła z przekonania, że świat społeczny nie jest uporządkowany w pożądanym sposób. Nie może być jednak naszym celem odniesienie się do każdej z nich. Ze względu na obszar naszych zainteresowań w książce, sferę pracy i gospodarki, szczególnie inspirujące dla nas, zwłaszcza w pierwszym okresie badań, były ujęcia kryzysów w klasycznej socjologii gospodarki.

1.2. Dyskusja nad kryzysami w socjologii gospodarki: między produkcją i reprodukcją

W ekonomii klasycznej kryzysy postrzegane były jako odejście od stanu równowagi, który miałyby cechować gospodarkę w długim okresie na mocy prawa rynków sformułowanego przez Jeana-Baptiste'a Saya. Jak zauważa Ryszard Bartkowiak (2008, s. 42), prawo Saya zakłada, że „[...] w gospodarce występuje pełne zatrudnienie czynników wytwórczych i nie mogą pojawić się kryzysy gospodarcze, których symptomem jest nadprodukcja dóbr”. Jednak zdecydowana większość refleksji w socjologii gospodarki, w tym w klasycznych teoriach Karola Marksa, Josepha Schumpetera i Karla Polanyiego, opiera się na przeciwnym założeniu: kryzysy nie są odstępstwem od normy, lecz są oczekiwaną cyklicznie fazą w rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Koselleck i Richter twierdzą, że pojęcie kryzysu jako wydarzenia globalnego, które jest konsekwencją rozwoju gospodarki kapitalistycznej, wchodzi na stałe do języka analizy ekonomicznej od połowy XIX w.:

„Kryzys” dobrze pasował do konceptualizacji zarówno sytuacji kryzysowych wynikających ze współczesnych wstrząsów konstytucyjnych lub klasowych, jak i niepokojów spowodowanych przez przemysł, technologię i kapitalistyczną gospodarkę rynkową. Mogły być one traktowane jako symptomy poważnej choroby lub zakłócenia równowagi gospodarczej. (Koselleck i Richter, 2006, s. 391)

Dla Karola Marksa i Fryderyka Engelsa kryzysy, choć obecne we wszystkich wcześniejszych formacjach społeczno-ekonomicznych, były immanentną

cechą systemu kapitalistycznego, która wynika z asymetrii między kapitałem a światem pracy (Clarke, 1994). Kryzysy kapitalizmu są efektem wyprzedzania wzrostu rynku (popytu) przez wzrost produkcji, a zatem kryzysami nadprodukcji w warunkach, z jednej strony, wycisku pracowników (i w konsekwencji pauperyzacji siły roboczej oraz obniżenia jej siły nabywczej), a z drugiej strony długookresowego spadku stopy zysku w wyniku akumulacji kapitału, rozwoju technicznego i rozwoju skali produkcji. Jak zauważa Beverly Silver (2009, s. 42), tom I *Kapitału* Marksa można „odczytać jako historię dialektyki między oporem robotników wobec wycisku w miejscu produkcji a wysiłkami podejmowanymi przez świat kapitału w celu pokonania tego oporu poprzez nieustanne radykalne przeobrażenia w zakresie produkcji i stosunków społecznych”. Sposobami przewyżniania kryzysu przez burżuazję, wskazanymi przez Marksa i Engelsa (2007) w „Manifeście partii komunistycznej”, są m.in. nieustanne rewolucjonizowanie narzędzi produkcji, stosunków produkcji i całokształtu stosunków społecznych, a także działania mające na celu „niszczenie pewnego zasobu sił wytwórczych” (m.in. przez intensyfikację pracy i obniżanie realnych wynagrodzeń) oraz „podbój nowych rynków i gruntowniejszą eksploatację dawnych” (Marks i Engels, 2007, s. 5–6). Marks i Engels opisują tu kryzysy jako podstawowe siły napędowe transformacji kapitalizmu, a równocześnie wskazują, że sama logika akumulacji kapitału staje w sprzeczności z działaniami na rzecz przewyżniania kryzysów, których elementem jest systematyczne podważanie warunków niezbędnych dla reprodukcji sił wytwórczych.

Sprzeczności pomiędzy logiką rynkowo-efektywnościową funkcjonowania kapitalizmu a warunkami koniecznymi dla odtwarzania życia były również istotnym przedmiotem refleksji Karla Polanyiego (2010). Postrzegał on kryzys w kategoriach „podwójnego ruchu”. Jest to proces wahadłowego przejścia od radykalnego utowarowienia (komodyfikacji) pracy, ziemi i pieniędzy w wyniku ekspansji mechanizmów rynkowych do działań („kontrruchu”) mających na celu rozwój instytucji społecznych, takich jak państwo dobrobytu, które chronią społeczeństwo przed radykalnym urynkowaniem i sprzyjają odtowarowieniu. Utowarowienie interpretowane jest tutaj jako proces, w wyniku którego wszystkie aspekty ludzkiego życia i świata, w tym sami ludzie oraz ich „sprawczość lub zdolności i moce transformacyjne, są przekształcane w towary” (Özel, 2019, s. 131; por. również Ziółkowski i in., 2022). Jest to proces grożący destabilizacją społeczną, ponieważ sprawia, że w ostatecznym rozrachunku całe życie społeczne i biologiczne ludzi, a także życie na planecie poddane zostają presji rynkowej.

Jak twierdzi autor *Wielkiej transformacji* (Polanyi, 2010, s. 88), „przyzwolenie na to, aby losem ludzkim i otoczeniem człowieka kierował wyłącznie

mechanizm rynkowy, spowodowałoby rozpad społeczeństwa”. Zabezpieczenia socjalne, związki zawodowe i prawa pracownicze wprowadzane od końca XIX w. chronić miały przed utowarowieniem pracy, będąc częścią opisywanego przez Polanyiego kontrruchu na rzecz „ochrony społeczeństwa”, w tym „prawa do godnego życia” (Silver, 2009, s. 41). Jednak ten kontrruch miał też oblicza regresywne, a dążenie do protekcjonizmu państwowego w połączeniu z ideologiami nacjonalistycznymi stało się podwaliną XX-wiecznych totalitaryzmów. Teoria Polanyiego była m.in. stosowana w dyskusji na temat ekspansji neoliberalizmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej (Hann, 2019) oraz formowania się różnych form kontrruchów pracowniczych w warunkach globalizacji (Silver, 2009). Stanowiąc ono może również uzupełnienie refleksji nad reprodukcją społeczną w warunkach pandemii COVID-19 oraz wielokryzysu (Crouch, 2022; Jayasuriya, 2023).

Zarówno u Marksa, jak i Polanyiego kryzysy społeczno-gospodarcze wynikające z ekspansji rynków kapitalistycznych są także impulsem do zmiany społecznej. Skłania to do zastanowienia się nad innowacyjnym potencjałem kryzysów, którego konceptualizację ułatwić może teoria Josepha Schumpetera. Choć sam Schumpeter unikał pojęcia kryzysu i wolał posługiwać się kategoriami cykli ekonomicznych (Koselleck, 2006, s. 397), jego teoria pośrednio opisuje kryzysy jako momenty „twórczego niszczenia” za sprawą działalności przedsiębiorców innowatorów. Innowacje polegają na:

[...] reformowaniu lub rewolucjonizowaniu wzorca produkcji poprzez wykorzystanie nowych pomysłów czy – ogólnie mówiąc – nierozpoznanej dotąd technicznie możliwości produkcji nowego towaru za pomocą nowych metod, poprzez udostępnienie nowych źródeł podaży surowców lub nowych rynków zbytu dla wytwarzanej produkcji, poprzez zmiany organizacyjne w przemyśle itd. (Schumpeter, 1995, s. 162)

Jak zauważa Duncan Gallie (2013, s. 9), „długofalowe skutki kreatywnej destrukcji polegać miały na eliminacji archaicznych form kapitalizmu i zastąpieniu ich bardziej uspołecznionymi formami organizacji”. Innowacje wymagają przełamania oporu, którego celem jest obrona istniejącego społeczno-ekonomicznego czy organizacyjnego status quo. Przedsiębiorcy innowatorzy nie są tożsami z klasą kapitalistyczną (Wechta, 1997). Są to jednostki, których rola społeczna opisywana jest przez zdolność do wprowadzania innowacyjnych idei w życie, „rekombinacji” istniejących zasobów w celu stworzenia nowych rozwiązań. Implementacja innowacji wiąże się zwykle z koniecznością współpracy z innymi ludźmi, co otwiera dyskusję nad społecznym charakterem innowacji

(Ziegler, 2017), do której wrócimy, gdy będziemy omawiać istniejące analizy sposobów radzenia sobie z kryzysem pandemicznym oraz prezentować własne (por. część III książki).

Socjologiczne teorie kryzysów ekonomicznych pośrednio (Marks) lub bezpośrednio (Polanyi) wskazują, że zasadniczym ich źródłem są procesy związane z utowarowieniem i urynkowaniem istotnych społecznie zasobów, w tym pracy. Założenie to podzielimy również w naszej książce, stawiając hipotezę, że u podstaw wielokryzysu leży, mówiąc językiem Polanyiego, swoiste przechylenie się wahadła zmiany społecznej w stronę rosnącego urynkowania, obecne w krajach zachodnich od połowy lat siedemdziesiątych XX w., a w Polsce od końca lat osiemdziesiątych, tj. od rozpadu autorytarnego socjalizmu (Gardawski, 2009b; Greer i Umney, 2022)⁴. Omawiane dotąd teorie wymagają jednak uzupełnienia. Choć dostrzegały one wagę społecznych uwarunkowań procesów gospodarczych, w niewystarczającym stopniu uwzględniały leżące u podstaw tych procesów mechanizmy kulturowego i biologicznego odtwarzania się społeczeństw. Mechanizmy te są niezwykle ważne dla zrozumienia globalnego kryzysu pandemii COVID-19, ponieważ uwidoczniała ona – zwykle ukrytą – rolę płatnej i nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej i opiekuńczej, wykonywanej często przez kobiety czy gorzej opłacanych pracowników.

Zwrócenie uwagi na reprodukcyjną „bazę” gospodarki jest zasługą badaczek feministycznych. Jak zauważa Spike Peterson, „ekonomia reprodukcyjna obejmuje rodziny oraz sferę prywatną – gdzie rozpoczyna się życie ludzkie, prowadzi się życie codzienne i odtwarza wzorce socjalizacji” (Peterson, 2002, s. 9)⁵. W ujęciu teorii reprodukcji społecznej (Bhattacharya, 2017; Fraser, 2017; Grabowska, 2023) reprodukcja jest rozumiana jako wszelkiego rodzaju „struktury, praktyki, działania i sfery mające na celu codzienną i międzygeneracyjną regenerację życia i relacji kapitalistycznych” (Mezzadri, 2022a, s. 381). Innymi, prostszymi słowy Nancy Fraser (2017, s. 21), są to „dostępne możliwości (*capacities*) rodzenia i wychowywania dzieci, opieki nad przyjaciółmi i członkiniami rodziny, utrzymania gospodarstw domowych i szerszych

⁴ Zarówno przed rokiem 1989, jak i po nim mieliśmy do czynienia z procesami utowarowienia i odtowarowienia różnych obszarów życia społecznego (por. Ziółkowski i in., 2022), a także z istnieniem quasi-ryнку w gospodarce drugiego obiegu i rezydualnym sektorze prywatnym. Jednak inspirowane ideologią neoliberalną reformy gospodarcze w Polsce od końca lat osiemdziesiątych XX w. znacząco wzmocniły zarówno procesy utowarowienia, jak i urynkowania dóbr publicznych i wspólnych (por. analizy w rozdziale 2).

⁵ Tłum. Agata Czarnacka, http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/articles.php?article_id=581 [dostęp 20.07.2025].

wspólnot i podtrzymywania relacji”. Wydaje się jasne, że są to istotne zdolności umożliwiające przetrwanie i dające odporność na kryzys.

Magdalena Grabowska zauważa (2023, s. 46), że teoria reprodukcji społecznej „zadaje pominięte przez Marksa pytania o to, kto «produkuje» pracowników, wytwarza siłę roboczą”. W tym kontekście pojawia się kategoria kryzysu kapitalizmu jako kryzysu opieki, którą wprowadza Nancy Fraser, niejako w uzupełnieniu do klasycznych teorii kryzysów:

Twierdzę, [...] że każda forma społeczeństwa kapitalistycznego zawiera głęboko zakorzenioną społeczno-reprodukcyjną „tendencję kryzysową” lub „sprzeczność”. Z jednej strony, reprodukcja społeczna jest warunkiem możliwości ciągłej akumulacji kapitału; z drugiej strony, nastawienie kapitalizmu na nieograniczoną akumulację ma tendencję do destabilizowania samych procesów reprodukcji społecznej, na których się opiera. Twierdzę, że ta „społeczno-reprodukcyjna sprzeczność kapitalizmu” leży u podstaw tak zwanego kryzysu opieki. (Fraser, 2017, s. 22)

Do wątku kryzysu opieki wrócimy jeszcze w kolejnych częściach książki, gdy opisywać będziemy kategorię pracy niezbędnej. Warto jednak jeszcze raz podkreślić, że z perspektywy teorii reprodukcji społecznej istnienie kapitalizmu wymaga zdrowej, zdolnej do pracy siły roboczej. Jednocześnie, jak pisze Tithi Bhattacharya (2020), „kapitał niechętnie wydaje jakkolwiek część swoich zysków na procesy, które podtrzymują (*sustain*) i utrzymują (*maintain*) życie”. Wyrazem tego była daleko idąca prywatyzacja i niedofinansowanie kluczowych usług publicznych (np. ochrony zdrowia czy edukacji) w warunkach ekspansji neoliberalizmu trwającej od lat siedemdziesiątych XX w. Innym przejawem kryzysu opieki jest „amortyzacja” kosztów kryzysu przez poleganie na nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej i pracy opiekuńczej, zwykle wykonywanej przez kobiety w sytuacji słabej dostępności usług publicznych finansowanych przez państwo (Grabowska, 2023; Pulignano i Morgan, 2022).

Podsumowując zawarte w tym podrozdziale rozważania, należy podkreślić, że koncepcje kryzysu Marksa i Polanyiego (oraz, w zakresie rozważań nad innowacjami, Schumpetera) miały istotne znaczenie dla ukształtowania się początkowej ramy teoretycznej dla naszych badań nad konsekwencjami kryzysu pandemicznego dla świata pracy. Po pierwsze, koncepcje te pozwoliły na powiązanie badań nad pracowniczymi sposobami radzenia sobie z kryzysem na poziomie mikro- i mezospołecznym, w ich miejscach pracy, z szerszym kontekstem dyskusji na temat kryzysu makrosocjalnego i globalnego. Wskazały one na kryzysogenne tendencje wpisane w kapitalizm, które łączą się z niszczeniem

i ograniczaniem osłon instytucjonalnych i związanym z nimi wzrostem nierówności społecznych za sprawą procesów utowarowienia i urynkowienia. Procesy te nabrały znaczenia w toku inspirowanych neoliberalizmem reform w Polsce i innych krajach na świecie, czyniąc je podatnymi na wstrząsy gospodarcze i tendencje kryzysowe (Harvey, 2008).

Po drugie, wybór koncepcji teoretycznych odpowiadał obserwacjom z literatury przedmiotu na temat konsekwencji pandemii dla świata pracy w czasie pierwszych fal zachorowań w latach 2020–2021. Wskazywano w niej na innowacyjny potencjał pandemii w miejscach pracy (Drozdowski i in., 2022; Peláez i in., 2021; Wiedner i in., 2020), nowe formy kontroli pracowników w miejscach zatrudnienia (Alimahomed-Wilson i Reese, 2021; Hodder, 2020), co odpowiadało koncepcjom marksowskim, oraz – istniejący jeszcze przed pandemią – potencjał mobilizacji zbiorowej pracowników usług publicznych w obliczu pogarszania się jakości ich miejsc pracy w toku ich urynkowienia, co powiązać można z teoriami Marksa i Polanyiego (McCallum, 2022; Vandaele, 2021). Te początkowe inspiracje okazały się jednak niewystarczające do zrozumienia wielokryzysu, co doprowadziło do ich poszerzenia i uzupełnienia przez inspiracje płynące z teorii reprodukcji społecznej. Posłużyła nam ona m.in. do krytycznego podejścia do badań nad pandemią COVID-19, wielokryzysem i pracą niezbędną, dopełniając ramę teoretyczną badań.

1.3. Pandemia COVID-19 w badaniach socjologicznych

Wybuch pandemii COVID-19, szczególnie w jej początkowych fazach, opisywany był w kategoriach bezprecedensowego kryzysu społeczno-gospodarczego o trudnych do przewidzenia, długofalowych konsekwencjach (Krastev, 2020). Choć pandemia wydawała się zjawiskiem wyjątkowym, dość szybko pojawiły się tezy o wzmacnianiu i akceleracji istniejących przed jej wybuchem trendów w społeczeństwie, gospodarce i na rynku pracy (Delanty, 2021; Rosa, 2020a). Odnosząc się do omawianych wcześniej koncepcji kryzysów, można powiedzieć, że kryzys pandemiczny obnażył niejako różnorodne słabości późnego kapitalizmu, w tym problemy prekaryzacji pracy, krzyżujących się nierówności społecznych na rynku pracy czy słabe przygotowanie poddanego przez lata programom oszczędnościowym sektora usług publicznych do poradzenia sobie z nieprzewidywalnymi wstrząsami. Z perspektywy czasu coraz wyraźniej widać, że pandemia COVID-19 oraz jej bezpośrednie następstwa społeczno-gospodarcze wpisują się w długotrwałe kryzysowe tendencje obecne w różnych obszarach życia gospodarczego, społecznego i politycznego. W podrozdziale przytaczamy

niektóre wątki obecne w dyskusji na temat pandemii jako katalizatora i akceleratora zmian i procesów zachodzących we wcześniejszych okresach. Następnie pokazujemy, w jaki sposób rozważania na temat kryzysu w socjologii gospodarki zastosować można do analizy zjawisk w świecie pracy w warunkach pandemii.

1.3.1. Społeczeństwo, państwo i świat pracy w warunkach pandemii COVID-19

Pandemiczny kryzys zdrowotny zadziałał jako akcelerator nierówności społecznych: przyspieszył i pogłębił procesy je kształtujące, a także uderzył w grupy już wcześniej marginalizowane (Bambra i in., 2021; Barneveld i in., 2020). Pandemia COVID-19 nie była tu historycznym wyjątkiem. Jak pisze Troy Tasier (2024), ekonomista analizujący nierówności społeczne w okresie wybuchów epidemii od czasów starożytnej Grecji, kategorie wykluczone społecznie doświadczają najsilniej materialnych i zdrowotnych konsekwencji epidemii.

Nierówności rasowe ujawniły się szczególnie w przypadku społeczeństw, w których ten element społecznej stratyfikacji był już wcześniej obecny w większym stopniu niż w Polsce. Oczywistym przykładem są tu Stany Zjednoczone zmagające się z różnymi wymiarami rasizmu. Analizy wskazują, że w okresie COVID-19 był m.in. wyższy odsetek umierających w społecznościach Afroamerykanów i Amerykanów latynoskiego pochodzenia (Kazemian i in., 2021; Millett i in., 2020; Rogers i in., 2020). Wyższa śmiertelność w tych grupach społecznych była skutkiem m.in. faktu, że ze względów ekonomicznych (brak „poduszki” finansowej w postaci oszczędności, niższe wynagrodzenia, brak dobrego ubezpieczenia medycznego i prawa do zwolnień lekarskich) osoby te były zmuszone do kontynuowania pracy w okresie pandemii. Koncentracja osób migrujących i należących do mniejszości etnicznych w niskopłatnych pracach była już znaczna przed pandemią również w innych krajach niż USA (Bambra i in., 2021; McCallum, 2022). Analizy prowadzone w Polsce dowodzą, że problemy doświadczane przez migrantów na rynku pracy zostały w warunkach pandemii zintensyfikowane szczególnie mocno w przypadku kobiet (Cope i Keryk, 2021).

Jeśli chodzi o nierówności ze względu na płeć, podkreślano wzrost obciążenia kobiet pracą reprodukcyjną w pandemii, ograniczenie rozwoju zawodowego, a także kwestię intersekcyjności, rozumianej tu jako wzajemne oddziaływanie i wzmacnianie się nierówności związanych z płcią, etnicznością, wiekiem, posiadaniem dzieci czy pozycją klasową (Collins i in., 2021; Maestriperi, 2021; Standish i Weil, 2021). Jak zauważyły Sara Stevano i in. (2021, s. 182), kryzys pandemiczny zintensyfikował zarówno płatną, jak i nieodpłatną pracę reprodukcyjną

m.in. za sprawą zamknięcia szkół i żłobków, wzrostu potrzeb opiekuńczych osób starszych i przeciążenia ochrony zdrowia. Pogłębiło to istniejący już wcześniej proces prywatyzacji, zasadzający się na przerzucaniu obowiązków opiekuńczych (lub kosztów opieki) na jednostki (przede wszystkim kobiety) i ich rodziny (w sytuacji konieczności wykonywania przez rodziców pracy stacjonarnej opieki nad dziećmi musieli przejmować najbliżsi). Badane w książce branże kluczowe, edukacja, ochrona zdrowia i pomoc społeczna, w wielu krajach są również zdecydowanie bardziej sfeminizowane, a prace w nich są coraz częściej (szczególnie w przypadku prac prostych, pomocniczych) wykonywane przez migrantki i migrantów (Mezzadri, 2022a; Stevano i in., 2021).

Szeroko analizowany był również wpływ pandemii na stan państwa i jego instytucji (Agamben, 2021; Butler i Yancy, 2020; Delanty, 2021; Turner, 2021). Jest to o tyle interesujące, że debata, która rozgorzała po uwolnieniu się wirusa i jego dotarciu do Europy i Ameryki Północnej, skoncentrowała się m.in. wokół pytania o to, która część systemu może i powinna realnie odpowiedzieć na gwałtownie narastające zagrożenie. Czy ma to być konsekwentnie osłabiany i niedofinansowany sektor publiczny, czy może sektor prywatny, będący w centrum zainteresowania dominujących paradygmatów ekonomicznych i politycznych w szeroko rozumianych krajach Zachodu i Północy? Osobnym, choć powiązaniem wątkiem była rozbudowana dyskusja w polu zarządzania politykami społecznymi i kształtowania ich zarówno w kontekście krajów i społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej (Aidukaite i in., 2021), Unii Europejskiej (Boeckaert i in., 2020), jak też na poziomie globalnym (Nederveen Pieterse i in., 2021). W dalszych częściach książki wracamy do tego tematu, przytaczając rozważania dotyczące związków pomiędzy zarządzaniem pandemią a różnymi modelami kapitalizmu, w tym kapitalizmu patchworkowego obecnego w Polsce (Bohle i Eihmanis, 2022; Gardawski i Rapacki, 2021).

Pandemia przyczyniać się miała do kryzysu liberalnej demokracji nie tylko w krajach, które jak Polska czy Węgry doświadczyły jej osłabienia w okresie przed kryzysem (Guasti i Bustikova, 2022), lecz także w państwach o ugruntowanych tradycjach demokratycznych, takich jak USA (Kellner, 2021). Dyskusja na temat pandemii jako swoistego „stanu wyjątkowego” rozgorzała w odpowiedzi na publikację Giorgia Agambena (2021). Wskazywał on w niej, że w toku walki z ekspansją COVID-19, w imię biopolitycznych zasad utrzymania zdrowia populacji, w wielu krajach zawieszane były demokratyczne procedury i mechanizmy kontroli. Jedną z odpowiedzi na tekst Agambena była koncepcja nagiego państwa Stephena Turnera (2021). Nagie państwo to państwo, którego władza staje się namacalna i widoczna w wyniku zaburzenia relacji pomiędzy elementami porządku społecznego (władzą państwową, ekspertami, opinią publiczną).

Symptodem takiego „obnażonego” państwa była m.in. wzmożona obecność policji, a niekiedy również wojska w przestrzeni publicznej w wielu krajach. Było nim także tłumienie niezadowolenia społecznego w okresie lockdownów i ograniczanie działalności ruchów społecznych. Stan pandemiczny służył też do tego, by uzasadnić czasowe zawieszanie funkcjonowania niektórych instytucji świata pracy, czego przykładem był paraliż instytucji dialogu trójstronnego w Polsce wiosną 2020 r. (Czarzasty i Mrozowski, 2023b). Jak pokazują badania, ruchy sprzeciwu dostosowały się jednak do warunków pandemicznych (Pleyers, 2020) i często nawet wzmożyły swoją aktywność, jak miało to miejsce w przypadku protestów w Polsce przeciw zaostreniu prawa aborcyjnego (Struzik, 2023) czy mobilizacji na rzecz sprawiedliwości społecznej w ramach ruchu Black Lives Matter (Rohlinger i Meyer, 2024).

Być może jedną z najważniejszych sfer, które w obliczu pandemii zostały poddane wyjątkowej presji, była szeroko rozumiana sfera pracy (Gardawski i in., 2022). Dyskusje objęły szeroki wachlarz problemów, poczynając od przemian warunków świadczenia pracy zarobkowej w różnych sektorach i na różnych poziomach struktury społecznej (Eurofound i KE, 2021; Hodder, 2020), poprzez intensyfikację pracy nieodpłatnej (Pulignano i Domecka, 2025), rekonfigurację relacji między życiem prywatnym a pracą (Yordanova i Markova, 2023) i pogorszenie się różnych wymiarów jakości miejsc pracy (*job quality*) w branżach kluczowych (Loustaunau i in., 2021; McCallum, 2022), do przyszłości pracy w postpandemicznym świecie, w tym kwestii pracy zdalnej i hybrydowej (Felstead, 2023) czy cyfryzacji świata pracy (Śledziwska i Włoch, 2021). Bardzo istotny dla dyskusji i wniosków był branżowy i sektorowy wymiar kryzysu. Część branż doświadczyła wzrostu zapotrzebowania na usługi i w konsekwencji intensyfikacji pracy (branża logistyczna, medyczna, ochrony zdrowia, e-commerce, *gig economy*), część musiała przejść drastyczną reorganizację (wprowadzenie pracy zdalnej w przypadku prac biurowych i przede wszystkim w branży edukacyjnej), a jeszcze inne dotknęła wyjątkowo ostra recesja (branża gastronomiczna, hotelarska, fitness), której efektem były zwolnienia, redukcja czasu pracy i wymuszone przestoje. Ten branżowy wymiar był szczególnie istotny dla naszych badań (por. rozdział 2 oraz część III książki).

1.3.2. Pandemia COVID-19 w ujęciach teoretycznych socjologii gospodarki

Pandemia COVID-19 doczekała się również refleksji teoretycznej inspirowanej w zasadzie wszystkimi głównymi nurtami współczesnych teorii socjologicznych (Delanty, 2021). Analizy empiryczne prowadzone w naszej książce stanowią

wkład w dyskusje inspirowane omawianymi wcześniej koncepcjami związanymi z socjologią gospodarki. Odczytana z perspektywy marksowskiej pandemia COVID-19, choć w wielu krajach nie wywołała bezpośrednio głębokiego kryzysu gospodarczego, przyspieszyła istniejące przed pandemią tendencje „przesunąć kapitału” (Harvey, 2011; Silver, 2009) nie tylko ze względu na czasowe ograniczenia w funkcjonowaniu gospodarek (*lockdown*), ale także w celu długofalowego zabezpieczenia rentowności i akumulacji kapitału. Mamy na myśli m.in. takie „przesunięcia” (*fixes*), jak przesunięcia przestrzenne (np. skrócenie łańcuchów dostaw w logistyce i ograniczanie zakresu offshoringu na rzecz nearshoringu), organizacyjne i technologiczne (m.in. ekspansja pracy zdalnej, cyfryzacja, ale też np. dalszy rozwój pracy za pośrednictwem platform internetowych) (Felstead, 2022; Singh i in., 2021; Śledziewska i Włoch, 2021). W odpowiedzi na reorganizację kapitału w czasie pandemii (zwłaszcza w późniejszych jej fazach) obserwowano również mobilizację zbiorową pracowników pierwszej linii, których praca nierzadko uległa intensyfikacji. Mowa tutaj m.in. o obserwowanych w różnych częściach świata protestach osób pracujących w centrach logistycznych, usługach kurierskich, szpitalach, domach pomocy społecznej, czyli w branżach określanych we wstępie do książki mianem kluczowych (Alimahomed-Wilson i Reese, 2021; Muszyński, Pulignano, Domecka i in., 2022; Syed i Ahmad, 2021; Vandaele, 2021).

Z perspektywy teorii Polanyiego pandemię COVID-19 postrzegamy jako kolejny globalny kryzys neoliberalizmu, który spowodował wzmocnienie kontr-ruchów społecznych na rzecz zakorzenienia procesów rynkowych w ochronnej siatce instytucji społecznych (Crouch, 2022). Symptomy tego zjawiska widać m.in. w dyskusji na temat pracy niezbędnej czy wysokiej jakości usług publicznych, której – jak się okazało w pandemii – nie był w stanie zapewnić system oparty na liberalizacji, komercjalizacji i prywatyzacji (McCallum, 2022). W przypadku wymienionych wcześniej branż kluczowych wskazywano na związek protestów pracowniczych w czasie pandemii z długotrwałymi procesami sprzeciwu wobec liberalizacji i urynkowania tych branż (McCallum, 2022; Vandaele, 2021). Pandemia zaskoczyła głównie decydentów politycznych, obnażając niedostatki neoliberalnego podejścia w zarządzaniu usługami publicznymi, oparte go na outsourcingu, ograniczaniu kosztów pracy i wprowadzaniu konkurencji w relacjach zarówno między pracownikami, jak i podmiotami świadczącymi usługi (Kozek, 2011). Wśród pożądanych cech sektora publicznego, których deficyt w wielu krajach został ujawniony przez kryzys zdrowia publicznego, wskazywano m.in. na zdolności do uczenia się, powiązania usług publicznych z potrzebami obywateli, zarządzania odpornymi na kryzysy systemami produkcji oraz zarządzania danymi i platformami cyfrowymi (Mazzucato i Kattel, 2020).

Daleko idąca interwencja państw w gospodarce w postaci pakietów pomocowych dla przedsiębiorstw (i w mniejszym stopniu samozatrudnionych oraz – jedynie pośrednio – pracowników) sprawiła, że w czasie pandemii pojawiło się – analogiczne jak w przypadku globalnego kryzysu finansowego pod koniec pierwszej dekady XX w. – pytanie, czy „koronawirus zakończył erę neoliberalizmu” (Arak, 2021; Kiliń, 2021). Z perspektywy czasu jest jasne, że nie miało to miejsca, jednak w mocy pozostaje pytanie, czy otwarte kwestionowanie niepodważalnych wcześniej zasad rynkowych i wzrost nastrojów protekcyjnych nie staje się w postpandemicznych warunkach nową normą.

Istniejące badania wskazują zarazem na pojawienie się w sytuacji pandemii COVID-19 różnych rodzajów innowacji o charakterze technologicznym, organizacyjnym i społecznym, co interpretować można zarówno w świetle koncepcji Marksa (wskazywane wcześniej „przesunięcia kapitału”), jak i Schumpetera. Część z innowacji (np. praca hybrydowa, częściowo zdalna) została „znormalizowana” w znaczeniu upowszechnienia się i wejścia do repertuaru norm społecznych (Felstead, 2022; Nölke, 2022); inne miały charakter krótkotrwałych mikrodziałań dostosowawczych (Drozdowski i in., 2022; Wiedner i in., 2020). W naszych badaniach szczególnie interesowały nas innowacje oddolne, zachodzące na poziomie zespołów pracowniczych w miejscach pracy, w sytuacji ograniczonych zasobów kadrowych, sprzętowych i braku sprawdzonych procedur walki z koronawirusem.

Dla dalszych analiz w książce centralne znaczenie ma odczytanie pandemii COVID-19 z perspektywy teorii reprodukcji społecznej. Teoria ta pozwala na ponowne przemyślenie wątków, które są obecne w refleksji na temat kryzysów w klasycznej socjologii gospodarki. Propozycje takiego odczytania przytaczamy i rozwijamy w kolejnym podrozdziale.

1.4. Od pandemii COVID-19 do wielokryzysu i kryzysu reprodukcji społecznej

W ostatnich latach coraz częściej w literaturze przedmiotu spotykamy pojęcie wielokryzysu, jak można tłumaczyć na język polski kategorię *polycrisis*⁶. Pojęcie to, choć pierwotnie odnoszone do groźby katastrofy planetarnej (Morin i Kern, 1999), a następnie do sytuacji po wielkim kryzysie finansowym w Europie, zyskało prawdziwą popularność po 2020 r. w wyniku nałożenia się na siebie i wzajemnego wzmocnienia kryzysów: ekonomicznego, politycznego, migracyjnego,

⁶ Pojęcia wielokryzysu i polikryzysu stosujemy w książce zamiennie.

ekologicznego i zdrowia publicznego. Jak pisali Edgar Morin i Ann Brigitte Kern (1999, s. 74), istotą wielokryzysu jest splecenie⁷ „problemów, antagonizmów, kryzysów, niekontrolowanych procesów”. Jednym z propagatorów pojęcia wielokryzysu (głównie zresztą w dyskursie publicystycznym) stał się Adam Tooze, który zauważa, że w warunkach polikryzysu rozmaite wstrząsy „oddziałują na siebie tak, że całość jest jeszcze bardziej przytłaczająca niż suma części” (Tooze, 2022b). W dyskursie politycznym Unii Europejskiej pojęcie polikryzysu pojawiło się za sprawą Jeana Claude’a Junckera, który wskazuje na problemy bezpieczeństwa, migracyjne i polityczne (brexit) grożące destabilizacją w Europie (por. Zeitlin i in., 2019).

W analizach polikryzysu można wskazać na dwa ujęcia nawiązujące do wspomnianego wcześniej rozróżnienia na obiektywne i subiektywne wymiary kryzysów. Z jednej strony wskazuje się na subiektywny wymiar polikryzysu i obaw z nim związanych, czego wyrazem jest poczucie życia w świecie niespokojnym, pełnym nawarstwiających się i niekontrolowanych problemów. Polikryzys uderza w opisywaną przez Hartmuta Rosę (2020b) nowoczesną potrzebę kontrolowania otaczającego świata, wpisuje się w trwającą od lat dyskusję nad społecznym konstruowaniem globalnego ryzyka (Beck, 2002), a na poziomie doświadczeń jednostkowych bywał opisywany w kategoriach „destabilizujących wydarzeń” (*unsettling events*) (Kilkey i Ryan, 2021; Pustulka i in., 2023). Paula Pustulka i in. (2023, s. 150), interpretując wprowadzone przez Majellę Kilkey i Louise Ryan pojęcie (2021), definiują je jako „turbulentne warunki strukturalne (np. spowodowane kryzysami gospodarczymi lub wojnami) charakteryzujące się efektami ubocznymi zmian wywołanych kolejnymi destabilizującymi wydarzeniami, z konsekwencjami, które muszą być rozwiązywane «w praktyce» przez osoby żyjące w społeczeństwie ryzyka”.

Z drugiej strony w dyskusji wskazuje się na obiektywne wymiary polikryzysu, których źródeł poszukiwać należy w cechach porządku społecznego i ekonomicznego, a które prowadzą do nagłego, niekontrolowanego wzrostu i materializacji „ryzyka systemowego”. Jak zauważają badacze z think tanku Cascade Institute, ryzyko systemowe wzmacniane jest m.in. przez gęste powiązania i interakcje różnych systemów w skali globalnej:

Globalny polikryzys ma miejsce, gdy kryzysy w wielu globalnych systemach stają się przyczynowo powiązane w sposób, który znacząco pogarsza sytuację (*prospects*) ludzkości [...]. To, co może wydawać się oddzielnymi kryzysami w różnych globalnych systemach, w rzeczywistości oddziałuje na siebie,

⁷ W oryginale autorzy posługują się słowem *intersolidarity*.

zaostrza się i przekształca, tworząc połączony „polikryzys”, który musi być rozumiany i rozwiązywany jako całość. (Lawrence i in., 2022, s. 2)

Kryzysy, o których po 2020 r. najczęściej była mowa w Europie (ale i wielu innych krajach na świecie), obejmują nie tylko pandemię COVID-19, ale także wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie w wyniku ataku Rosji na ten kraj w lutym 2022 r., kryzys energetyczny i kryzys związany z rosnącymi kosztami życia, przy czym dwa ostatnie zostały przynajmniej częściowo wywołane, a potem pogłębione przez dwa pierwsze. Dodatkowo, o czym piszemy w kolejnym rozdziale, trwające od ponad dwóch dekad reformy usług publicznych nie doprowadziły do poprawy jakości świadczeń, przeciwnie: przyczyniły się do pogorszenia warunków pracy (Kozek, 2011; Keune, 2020). Pandemia nałożyła się zatem na ten długofalowy czy wręcz chroniczny kryzys, który w proponowanym w książce ujęciu wiążemy z wprowadzoną przez Nancy Fraser kategorią „kryzysu opieki” (Fraser, 2017), a szerzej, z kryzysem reprodukcji (Federici, 2021). Píše o tym wprost Kanishka Jayasuriya (2023, s. 4), która podkreśla znaczenie politycznego zarządzania kryzysami i rolę polikryzysu w upowszechnianiu się praktyk autorytarnych w ramach systemów demokratycznych:

Wielorakie kryzysy zidentyfikowane w literaturze polikryzysowej – w tym ekologiczny i geopolityczny – krystalizują się w nasilającym się kryzysie politycznym wyrażającym napięcia między reprodukcją społeczną a akumulacją. Polityczne dostosowanie, opór i zarządzanie sprzecznością między reprodukcją społeczną a akumulacją leżą w politycznym sercu polikryzysu. (Jayasuriya, 2023, s. 4)

Mechanizmy, za pomocą których wielokryzys staje się kryzysem reprodukcji społecznej, obejmują prekaryzację pracy – ekspansję zatrudnienia, które jest „niepewne, nieprzewidywalne i ryzykowne z punktu widzenia pracowników” (Kalleberg, 2009, s. 2) – utowarowienie i urynkowanie usług opiekuńczych i osobistych (zwiększające nierówności w dostępie do nich) oraz biopolityczne zarządzanie przez państwo rosnącym „nadmiarem ludności” (*surplus population*) (Jayasuriya, 2023)⁸. Odczytana z perspektywy biopolitycznej kategoria nadmiaru ludności wskazuje na granicę pomiędzy częścią populacji, która może (lub nawet musi) przetrwać, i częścią, której istnienie nie jest traktowane jako

⁸ Pojęcie biopolityki, wprowadzone przez Michela Foucaulta (2008), odnosi się do odpowiedzialności państwa za zdrowie populacji, która swój wyraz znajduje w kształtowaniu określonych form podmiotowości opartych na kontrolowaniu własnego ciała i życia, samozarządzaniu „ja” (Lorenzini, 2021).

niezbędne (Foucault, 2003; Lorenzini, 2021)⁹. Kategoria nadmiaru ludności, wywiedziona z pism Marksa (1983), w sytuacji kryzysu pandemicznego objęła zdaniem Alessandry Mezzadri (2022b) trzy kategorie osób: ofiary śmiertelnej epidemii, pracowników tworzących „reprodukcyjną rezerwową armię pracy” w branżach kluczowych (od których wymagano kontynuacji świadczenia pracy pomimo śmiertelnego zagrożenia zdrowia) oraz zepchnięte na margines „osoby już zamieszkujące liminalne i prekaryjne przestrzenie społeczno-ekonomiczne” (osoby wielokrotnie wykluczone, skazane na niewidoczność społeczną).

Wydaje się, że kategoria nadmiaru ludności daje się również zastosować do wielokryzysu. Przykładem może być sposób zarządzania przez państwo kryzysami humanitarnymi na wschodnich granicach Polski w latach 2021–2024, w którym brutalnie odzwierciedlił się podział na osoby uchodźcze, którym – literalnie, przez pozostawienie ich w lesie na granicy z Białorusią – pozwala się umrzeć, i tych, którzy mogą, po spełnieniu określonych warunków, przeżyć (jak miało to miejsce w przypadku osób uciekających z Ukrainy z powodu agresji Rosji na ich kraj). W sferze pracy i zatrudnienia analogiczny podział w pandemii rysował się pomiędzy pracownikami niejako zmuszonymi do kontynuacji wykonywania swoich zajęć stacjonarnych pomimo zagrożenia zdrowotnego a tymi, którym pozwolono na pozostanie w ich własnych domach (Loustanaun i in., 2021).

Wielokryzys jako kryzys reprodukcji społecznej można również odczytać z wykorzystaniem kategorii chroniczności wprowadzonej przez Henrika Vigha (2008). Wychodząc z perspektywy grup trwale marginalizowanych i wykluczanych społecznie, proponuje on, aby kryzys badać jako kontekst, a nie wydarzenie, zasadę, a nie wyjątek, normę, nie zaś (chwilowe) odstępstwo od niej. Jak zauważa komentująca pracę Vigha Justyna Struzik:

W takim ujęciu kryzys nie jest zatem rozumiany jako punkt zwrotny, załamanie czy pęknięcie pomiędzy dwoma stanami „normalności” – nie jest on

⁹ Jak zauważa Foucault (2003, s. 254–255), wiążąc rasizm z mechanizmami biopolityki, jest on „przede wszystkim sposobem na wprowadzenie podziału w domenę życia, która znajduje się pod kontrolą władzy: podziału na to, co musi żyć, i to, co musi umrzeć”. W sytuacji pandemii dyskusja o kryzysie reprodukcji bezpośrednio wiązała się z kwestią oddziaływania przecinających się nierówności (rasowych, klasowych, etnicznych, płciowych) na zagrożenie śmiertelnym wirusem różnych grup społecznych (Stevano i in., 2021). Należy zauważyć, że w ujęciu Foucaulta śmierć i życie nie są rozumiane dychotomicznie, lecz tworzą kontinuum. Jak twierdzi Daniele Lorenzini (2021, s. 43), „Biopolityka tak naprawdę nie polega na wyraźnym przeciwstawieniu życia i śmierci, ale lepiej ją rozumieć jako działania na rzecz zróżnicowania organizacji szarej strefy między nimi”.

momentem między „przed” i „po”. Perspektywa ta pozwala nam raczej ująć kryzys jako ciągłą fragmentację czy niestabilność – jest to stan bądź kondycja, w jakich się znajdujemy na tyle długo, że ulegają one normalizacji. (Struzik, 2023, s. 74)

Dostrzeżenie, że kryzys może mieć charakter „wszechobecnego (*pervasive*) stanu krytycznego”, pozwala na dostrzeżenie różnorodnych konotacji „wielości” zawartych w pojęciu wielokryzysu. Po pierwsze, wielość to nakładanie się różnych, krótko- i długotrwałych, endo- i egzogennych, zjawisk kryzysowych. W kontekście prowadzonych przez nas badań oznaczało to zwrócenie uwagi na nakładanie się kryzysów o charakterze wstrząsów (takich jak pandemia COVID-19 czy kryzys spowodowany wojną w Ukrainie) na długotrwały kryzys jakości miejsc pracy w usługach publicznych, o którym piszemy szerzej w rozdziale drugim. Po drugie, wielość odnosi się do zróżnicowania podatności jednostek i grup społecznych na kryzys ze względu na krzyżujące się nierówności społeczne, które określają ich szanse życiowe czy – szczególnie w kontekście pandemii czy wojny – szanse biologicznego przetrwania. Po trzecie, wskazuje ona na relacyjność kategorii kryzysu:

Kryzys z tej perspektywy jest nieustannie oceniany w odniesieniu do tego, jak sprawy mogłyby się mieć lub powinny się mieć. Jest on mierzony i definiowany w relacji do idei na temat innego życia i innych społeczeństw [...], w relacji do założeń tego, o ile lepsze jest życie gdzie indziej, o ile było lepsze kiedyś lub o ile mogłoby być lepsze w innych czasach. (Vigh, 2008, s. 13)

Innymi słowy, wielokryzys, podobnie jak szersza kategoria kryzysu, powinien być rozumiany jako złożona konstrukcja społeczna, w której bardzo istotną rolę odgrywa dyskurs kryzysu. Polityczno-dyskursywny wymiar kryzysów podkreśla Dara Strolovitch (2023) w książce o znamienym tytule: *When bad things happen to privileged people. Race, gender, and what makes a crisis in America* [Kiedy złe rzeczy przytrafiają się ludziom uprzywilejowanym. Rasa, płeć i przyczyny kryzysu w Ameryce]. Strolovitch (2023, s. 2) wskazuje, że zdarzenia, takie jak wojny, recesja, pandemiczne, nie są zjawiskami nowymi, ale są to „nowe lub szczególne przejawy długotrwałych problemów i warunków, które zaczęto rozumieć jako «poważne kryzysy», często dlatego, że zyskały one ponownie na znaczeniu dla nowych [...], często dominujących i względnie uprzywilejowanych [części – przyp. aut.] społeczeństwa [*populations*]”. Autorka proponuje rozróżnić „poważne kryzysy” („złe rzeczy, które traktowane są jako kryzysy przez dominujących aktorów politycznych”) i „nie-kryzysy”

(„analogiczne złe rzeczy, które są natomiast traktowane jako naturalne, nieuniknione, odporne na interwencję państwa, a zatem jej nieuzasadniające”) (Strolovitch 2023, s. 4). Te drugie, obejmujące takie zjawiska, jak „długotrwałe bezrobocie, ubóstwo, bezdomność, masowe więzienie, różnice w wynagrodzeniach i przemoc ze względu na rasę i płeć kulturową”, autorka wiąże przede wszystkim z doświadczeniami kategorii osób wielokrotnie nieuprzywilejowanych społecznie. Wydaje się, że rozważania Strolovitch bardzo dobrze wpisują się zarówno w koncepcję chronicznych kryzysów Vigha, jak i w rozwijane w tej książce odczytanie wielokryzysu jako kryzysu reprodukcji społecznej.

Wielość (i chroniczność) oznacza wreszcie – z perspektywy badań socjologicznych i antropologicznych – konieczność spojrzenia na wielokryzys jako zjawisko wielopoziomowe, określone przez relacje pomiędzy tym, co osobiste, biograficzne, subiektywne i jednostkowe, a tym, co strukturalne, społeczne i historyczne. Na poziomie indywidualnym możemy mówić o wielokryzysie w kategoriach opisywanych przez socjologię biograficzną za pomocą pojęcia biograficznej trajektorii cierpienia, która wyraża się w systematycznej utracie kontroli nad własnym życiem, spowodowanej nawarstwianiem się okoliczności, w odniesieniu do których jednostka ma ograniczony wpływ (Schütze i Riemann, 2012). Natomiast na poziomie makrostruktur i instytucji wielokryzys jest nakładaniem się chronicznego kryzysu reprodukcji społecznej (systemowo-strukturalnego, słabiej widocznego w debacie publicznej) i bardziej epizodycznych, choć często o odłożonych w czasie konsekwencjach, wstrząsów, które w dyskursie publicznym, medialnym i politycznym zyskują miano „poważnych kryzysów”. Jednym z istotnych, stawianych w książce pytań o charakterze empirycznym są relacje pomiędzy tymi poziomami w odniesieniu do sposobów doświadczania kryzysów w świecie pracy po 2020 r. i radzenia sobie z nimi przez pracowników niezbędnych.

1.5. Praca niezbędna w kryzysowym świecie

Diagnozę wpływu wielokryzysu na świat pracy stawiamy w wielu miejscach tej książki szeroko, w odniesieniu do osób pracujących w Polsce (jest tak zwłaszcza w przypadku rozdziałów w części II, opartych na analizach panelowego badania sondażowego CATI). Jednak znaczna część zaprezentowanych w części III i IV analiz odnosi się w szczególności do sytuacji osób pracujących w branżach, które zaliczyć można do szeroko rozumianych usług publicznych. Jedną z propozycji zdefiniowania usług publicznych przedstawili Antoni i Barbara Kożuch (2011, s. 34), którzy ich mianem określili „dobra publiczne, w stosunku

do których niemożliwe jest wykluczenie kogokolwiek z korzystania z nich”, które służą „interesowi publicznemu” i których realizacja jest „niezbýwalnym obowiązkiem państwa, wynikającym z praw człowieka”. Usługi publiczne świadczone są bądź to przez administrację publiczną (centralną i samorządową), bądź przez podmioty prywatne, przy czym udział podmiotów prywatnych w wielu krajach systematycznie wzrasta w wyniku procesów urynkwienia, w tym liberalizacji, komercjalizacji i prywatyzacji (Kozek, 2011), o których piszemy szerzej w rozdziale 2.

Opisując rolę usług publicznych w warunkach wielokryzysu, odwołujemy się do kategorii pracy niezbędnej, którą wiążemy z „zawodami społecznej troski” (Czapliński i Bednarek, 2022, s. 23). Są to prace, które okazały się konieczne do zapewnienia reprodukcji społecznej, a także dostarczenia dóbr i usług niezbędnych do zaspokojenia potrzeb biologicznych i podstawowych potrzeb społecznych w sytuacji kryzysów (por. Gardawski i in., 2022). Jak zauważa Sara Stevano, Rosimina Ali i Merle Jamieson (2021, s. 182), kategoria niezbędności pojawiła się w niektórych krajach, np. w Wielkiej Brytanii, w okresie II wojny światowej na określenie grup zawodowych świadczących kluczowe usługi cywilne i wojskowe, chronionych przez to przed zwolnieniem i obowiązkową służbą wojskową. Była ona również obecna w naukowej dyskusji o zawodach kluczowych dla zarządzania kryzysami wywołanymi przez katastrofy naturalne oraz poprzednie epidemie (Stevano i in., 2021). Jednak to w czasie pandemii COVID-19 dyskurs „pracy niezbędnej” stał się „centralnym tropem w dyskusji na temat świata pracy i COVID-19” jako synonim „wszystkich sektorów kluczowych dla regeneracji i wsparcia życia w czasie zagrożenia” (Mezzadri, 2022a, s. 387).

W czasie pandemii COVID-19 w wielu krajach kategoria pracowników niezbędnych określona została administracyjnie, gdy wskazano listę branż nieodzownych do „ochrony społeczności i zapewnienia ciągłości funkcji krytycznych dla zdrowia i bezpieczeństwa publicznego, a także bezpieczeństwa gospodarczego i narodowego” (Blau i in., 2021, s. 169). Federalna Agencja Cyberbezpieczeństwa i Bezpieczeństwa Infrastruktury w USA publikowała w latach 2020–2021 wytyczne określające, kogo zaliczyć można do kategorii pracowników niezbędnych (*essential workers*), wskazując na branże: medyczną, ochrony zdrowia, telekomunikacyjną, IT, obronności, rolniczą i żywieniową, transportową, logistyczną, dostarczania energii i wody, odprowadzania nieczystości i egzekwowania prawa¹⁰. W Niemczech jeszcze przed pandemią istniało

¹⁰ „Guidance on the Essential Critical Infrastructure Workforce”, Cybersecurity and Infrastructure Security Agency, <https://www.cisa.gov/resources-tools/resources/guidance-essential-critical-infrastructure-workforce> [dostęp 7.04.2024].

pojęcie zawodów kluczowych dla systemu (*systemrelevante Berufe*), a w pandemii Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych opublikowało listę kluczowych branż w oparciu o wcześniej istniejącą i zaadaptowaną definicję infrastruktury krytycznej (Castellazzi, 2022). W innych krajach Unii Europejskiej granice między branżami „niezbędnymi” i pozostałymi wyznaczane były często przez decyzje polityczne o zamknięciu poszczególnych branż ze względów sanitarno-epidemiologicznych, przy czym dotknęło to w szczególności branżę gastronomiczną, hotelarstwo, część handlu, sport i rozrywkę, natomiast edukacja, administracja publiczna, a nawet część usług medycznych zostały przeniesione do trybu online (Eurofound i KE, 2021, s. 30).

Węższą kategorią pracowników niezbędnych, często z nimi utożsamianą w dyskursie medialnym, były osoby pracujące na pierwszej linii (*frontline essential workers*, por. Blau i in., 2021), w branżach bezpośrednio odpowiedzialnych za walkę z wirusem i świadczenie niezbędnych usług publicznych, które w warunkach epidemicznych kontynuowały pracę stacjonarnie. Ich poświęcenie dla wykonywanej pracy i jej kontynuacja pomimo ryzyka zachorowania sprawiły, że pracy niezbędnej towarzyszył dyskurs „bohaterstwa” (por. rozdział 5), aktywnie zresztą wykorzystywany przez pracodawców do uzasadnienia zwiększonego obciążenia pracą, jak miało to miejsce np. w Amazonie (Mejia i in., 2021; Mrozowicki i Pilch, 2021). Należy podkreślić, że w Polsce kategoria pracy niezbędnej nie była wykorzystywana prawno-administracyjnie, a jej obecność w mediach była mocno ograniczona (Gardawski i in., 2022, s. 60–75). Nie oznaczało to braku uznania dla pracy zawodów „pierwszej linii” w usługach publicznych, czego wyrazem były oklaski dla medyków czy dodatki finansowe dla niektórych grup zawodowych. Słabość dyskursu publicznego o „niezbędności” oznaczała jednak, że inaczej niż w innych krajach był on w Polsce wykorzystywany do nagłośnienia – często chronicznych – problemów pracowniczych.

Podział na branże niezbędne i pozostałe, który od strony czysto administracyjnej wskazywał na grupy zawodowe, w których kontynuowana była praca stacjonarna w czasie ograniczeń sanitarnych („lockdownów”), od początku był naznaczony ambiwalencją polityczną i etyczną (Mezzadri, 2022a; Stevano i in., 2021). „Niezbędność” implikowała niejako „zbędność”, przy czym obie kategorie w praktyce tworzyły pewne kontinuum, a granica między nimi była politycznie i społecznie konstruowana. Sprowadzenie „niezbędności” do konieczności wykonywania pracy stacjonarnie stworzyło podział między pracującymi zdalnie i pracownikami pierwszej linii. Podział ten nie tylko ukrywał znaczne zróżnicowanie wewnętrzne obu kategorii i sprawiał, że kwestionowano niezbędność grup zawodowych istotnych dla reprodukcji społecznej, ale z konieczności pracujących z domu (jak miało to miejsce

np. w przypadku nauczycieli)¹¹. Podział ten maskował również to, że wśród uznanych za „zbędne” znalazły się grupy zawodowe pracujące w branżach objętych lockdownem (np. gastronomii), które w pandemii utraciły możliwość świadczenia pracy, otrzymały świadczenia postojowe lub musiały znaleźć nowe źródło utrzymania (Mezzadri, 2022b).

W Polsce kategoria „ludzi zbędnych” pojawiła się w pismach Stefana Czarnowskiego w odniesieniu do okresu międzywojennego na opisanie „jednostek zdeklasowanych, niemających określonego społecznego statutu, z punktu widzenia produkcji materialnej i intelektualnej uważanych za zbędnych i za takich uważających się” (Czarnowski, 1935, s. 2). O „ludziach luźnych”, wolnej sile roboczej w okresie industrializacji, pisała Nina Assorodobraj-Kula (1946). Współcześnie „zbędność” może być kojarzona również z kategorią „pracy bez sensu” (jak przetłumaczono na polski pojęcie *bullshit job*), odnoszoną do prac, których wkład w codzienne funkcjonowanie społeczeństwa jest ograniczony (Graeber, 2019). Jest ona również istotnym wymiarem prekaryzacji pracy, której przejawem jest niepewność zatrudnienia, dochodu i pogorszenie się wielu wymiarów jakości miejsc pracy w warunkach odchodzenia od standardowego, pełnoetatowego zatrudnienia (Doellgast i in., 2018; Kalleberg, 2009; Standing, 2014).

Trzeba jednak zaznaczyć, że opozycja „zbędności” i „niezbędności” jest bardziej pojemna niż wskazane wcześniej pojęcia. „Zbędność” nie odnosi się jedynie do tradycyjnych peryferii czy marginesu rynku pracy, zaś „niezbędność” do jego centrum czy rdzenia, a społecznie i politycznie konstruowany podział między nimi idzie w poprzek tradycyjnych kategorii segmentacji rynku pracy (np. podziału na „centrum” i „peryferie”) (Kozek 2013). Dyskurs „niezbędności” przesłaniał skrajnie odmienne warunki świadczenia pracy. W przypadku zawodów, których siła rynkowa (popyt na wykonywaną pracę, rzadkie kwalifikacje nieodzowne w walce z wirusem) i siła stowarzyszeniowa (zorganizowanie w związki zawodowe i inne organizacje pracownicze) były już znaczne przed pandemią, osoby pracujące były w stanie uzyskać dodatkowe wynagrodzenie z uwagi na zwiększone obciążenie pracą podczas pandemii¹²

¹¹ Na marginesie można dodać, że zdefiniowanie pracy zdalnej jako swoistego przywileju i rozwiązania awaryjnego pozwoliło nie tylko na rozmycie części praw pracowniczych osób pracujących w ten sposób (np. prawa do wypoczynku czy kwestii bezpieczeństwa i higieny pracy), lecz także na szybki powrót do pracy stacjonarnej i ograniczenie pracy hybrydowej, obserwowane współcześnie w wielu krajach, w tym w Polsce (por. dyskusja w rozdziale 9).

¹² Pojęcia siły rynkowej i siły zrzeszeniowej zaczerpnęliśmy od Erica O. Wrighta (2000, s. 962). Mianem siły rynkowej pracowników określa on ich „umiejscowienie

(Czarzasty i Mrozowicki, 2023b). W Polsce miało to np. miejsce w przypadku lekarzy i pielęgniarek, którzy mieli kontakt z pacjentami zarażonymi COVID-19 i w związku z tym uzyskali tzw. dodatki covidowe. Na takiego typu dodatki do wynagrodzeń nie mogły liczyć inne osoby pracujące stacjonarnie, równie istotne dla codziennego funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki (np. pracownice sklepów spożywczych, kurierzy i kurierki czy osoby pracujące w magazynach logistycznych). Ze względu m.in. na niższe kwalifikacje formalne, brak zorganizowania i uznanie ich za łatwych do zastąpienia nie posiadali oni zdolności nacisku na pracodawców.

Perspektywa teorii reprodukcji społecznej uzupełnia krytykę (politycznego, medialnego, ale też po części naukowego) dyskursu pracy niezbędnej. Po pierwsze, zwraca uwagę na pominięcie pracy nieformalnej i nieodpłatnej w dyskusjach o niezbędności, przez co debaty te nie uwzględniają istotnych form wykonywania pracy we współczesnym kapitalizmie (Stevano i in., 2021; Pulignano i Morgan, 2022; Pulignano i Domecka, 2025). Po drugie, podkreśla się opisywany przez nas już wcześniej związek pomiędzy istniejącymi nierównościami ze względu na płeć, rasę, etniczność i klasę, prekaryzacją i pracą niezbędną (Mezzadri, 2022a). W wielu krajach na świecie niskopłatne i niewymagające wysokich kwalifikacji prace na pierwszej linii walki z pandemią COVID-19 (np. osób wykonujących usługi porządkowe, opiekuńcze czy pracujących w firmach przetwórstwa spożywczego) wykonywane były w przeważającej mierze przez kobiety, osoby „niebiałe”, imigrantki i imigrantów (Blau i in., 2021).

Dyskusja o warunkach świadczenia pracy niezbędnej będzie rozwijana w kolejnych rozdziałach książki (por. zwłaszcza rozdział 9) z wykorzystaniem kategorii jakości miejsc pracy (używanej tu zamiennie z jakością pracy jako synonim *job quality*). Istniejące badania wskazują na znaczny stopień prekaryzacji pracy osób w branżach kluczowych, zatrudnionych na stanowiskach niewymagających wysokich kwalifikacji, na niskie zarobki i znaczną niepewność zatrudnienia (Bambra i in., 2021; Blau i in., 2021). Niska jakość miejsc pracy w tej grupie przełożyła się na chroniczne niedobory kadrowe obserwowane w wielu krajach w Europie, a także w USA (Eurofound, 2023; McCallum, 2022). Badania Eurofound (2023) potwierdzają, że w warunkach pandemii pogorszenie się jakości miejsc pracy nastąpiło w niemal wszystkich analizowanych grupach zawodowych w branżach niezbędnych. Choć sytuacja była zróżnicowana, respondenci zatrudnieni w ochronie zdrowia, pomocy społecznej, usługach sprzątających, gospodarce komunalnej, produkcji żywności, transporcie,

w ramach systemu ekonomicznego”, zaś siłą stowarzyszeniową jest ta, która „wynika z formowania się organizacji zbiorowych pracowników”.

edukacji raportowali wzrost poziomu stresu w miejscu pracy, poczucie wyczerpania, obawy przed wypaleniem zawodowym, a także brak adekwatnego do wzmózonego wysiłku i zagrożeń w czasie pandemii wynagrodzenia.

Wczesne analizy w projekcie COV-WORK potwierdziły, że również w Polsce osoby pracujące w branżach kluczowych dla reprodukcji życia społecznego (edukacja, ochrona zdrowia, pomoc społeczna, logistyka) doświadczyły pogorszenia się wielu wymiarów jakości ich miejsc pracy (m.in. w odniesieniu do intensywności pracy, autonomii w miejscu pracy, relacji między życiem zawodowym i pozazawodowym), co w ograniczonym zakresie i niezwykle selektywnie kompensowane było przez wzrost wynagrodzeń (Gardawski i in., 2022). Jak zauważają autorzy raportu Eurofound (2023, s. 3) na temat jakości pracy w pandemii, niska jakość miejsc pracy w branżach niezbędnych grozi pogłębianiem się problemów niedoborów kadrowych, co ogranicza odporność społeczną na kolejne, trwające, antycypowane i nagłe kryzysy (w tym demograficzny, ekologiczny, zdrowotny i inne).

1.6. Społeczne i pracownicze odpowiedzi na wielokryzys: wstępna konceptualizacja

Niniejszy rozdział zamykamy propozycją wstępnej konceptualizacji pracowniczych reakcji na wielokryzys, co będzie stanowić wprowadzenie do prezentowanych w kolejnych rozdziałach książki badań empirycznych. Koncentrujemy się przede wszystkim na pracowniczych reakcjach w sferze pracy zarobkowej w wybranych branżach usług publicznych. Mówiąc ściślej, interesuje nas w szczególności kryzys organizacyjny w miejscach pracy wywołany pandemią COVID-19, bo to on był punktem wyjścia do prowadzonych badań i refleksji teoretycznych. W wąskim rozumieniu kryzys organizacyjny to „zdarzenie o niskim prawdopodobieństwie wystąpienia, o silnym wpływie, które zagraża żywotności organizacji i charakteryzuje się niejednoznacznymi przyczynami, skutkami i sposobami rozwiązania oraz przekonaniem, że decyzje muszą być podejmowane szybko” (Pearson i Clair, 1998, s. 60). Jednak zgodnie z zaprezentowanym w książce ujęciem kryzys organizacyjny wywołany pandemią prezentujemy w szerszym kontekście chronicznego wielokryzysu na poziomie makrospołecznym, w tym kryzysu usług publicznych i kryzysu reprodukcji społecznej.

Odnotowane w literaturze przedmiotu tendencje można ująć w postaci antynomicznych kategorii, wskazujących na współistnienie potencjalnie sprzecznych reakcji na kryzys: (1) wspólnotowości (solidarności) i indywidualizacji (prywatyzacji), (2) innowacji (autonomii) i reprodukcji (kontroli), (3) oporu

i normalizacji. Kategorie te, choć inspirowane literaturą przedmiotu, są również efektem prowadzonej w duchu metodologii teorii ugruntowanej (Glaser, 1978; Glaser i Strauss, 2009) analizy danych empirycznych zebranych w projekcie COV-WORK, w tym przede wszystkim wywiadów biograficznych i fokusowych, przeprowadzonych z osobami pracującymi w wybranych branżach niezbędnych w Polsce (por. rozdział 4 oraz analizy w części III i IV książki). Stanowią one zatem „pojęcia uwrażliwiające”, które zgodnie z koncepcją Herberta Blumera (1954, s. 7) dostarczają „ogólnych ram odniesienia i wskazówek w podejściu do przypadków empirycznych”¹³.

Pierwsza antynomia reakcji na kryzys odnosi się do wymiaru wspólnotowość vs. indywidualizacja. Socjologia od dawna zwracała uwagę na atomizujący, społecznie wykorzeniający i indywidualizujący charakter kryzysów, które towarzyszą zmianom modernizacyjnym czy późnej nowoczesności (Archer, 2007; Giddens, 2001; Wielecki, 2012). Przypatrując się indywidualistycznym reakcjom na kryzys, odwołać się można do zaproponowanego przez Marka Ziółkowskiego (2000, s. 242) podziału na dwa, zakorzenione w mentalności zbiorowej Polaków, typy indywidualizmu: (1) oparty na „autonomii, kompetencji, otwartości poznawczej i własnej aktywności” oraz (2) wiążący się z „nieufnością i poczuciem konieczności walki o swoje dobro wobec zagrażającej rzeczywistości”¹⁴. Za rynkowo-indywidualistyczne uznać można „rozstanie” (*exit*), jedną z opisywanych przez Alberta Hirschmana (1995) reakcji na kryzys, która polega na opuszczeniu organizacji w poszukiwaniu lepszych możliwości na rynku. Współczesnym wyrazem „rozstania” jest zjawisko „wielkiej rezygnacji”, obserwowane m.in. w USA, a polegające na masowym opuszczaniu niskopłatnych miejsc pracy w trakcie i po pandemii COVID-19 (Lambert, 2023), a także odpływ pracowników niezadowolonych z niskiej jakości miejsc pracy w usługach publicznych w UE (Eurofound, 2023). Badania nad sposobami radzenia sobie z problemami w sferze pracy w czasie pandemii w Polsce przez kurierów dostarczających jedzenie wskazują natomiast, że w tej grupie

¹³ Przedstawiona propozycja konceptualizacji stanowi rozwinięcie schematu IKON (innowacji–kontroli–oporu–normalizacji), opisanego wcześniej w artykule Adama Mrozowickiego (2023) oraz tekście Adama Mrozowickiego i Jacka Burskiego na temat innowacji społecznych w pandemii (Mrozowicki i Burski, 2024a).

¹⁴ W badaniach nad strategiami życiowymi polskich robotników w okresie transformacji systemowej po 1989 r. (Mrozowicki, 2011) zrekonstruowano dwie odmiany „sprywatyzowanych”, rodzinnych lub indywidualistycznych, strategii życiowych: (1) typ „przetrwania” oparty na samotnej walce o utrzymanie się na powierzchni i na poczuciu braku kontroli nad własnym życiem oraz (2) typ „konstruowania” wyrażający się w poczuciu sprawstwa i zaradności, zwłaszcza w odniesieniu do sfery rynkowej.

dominowały strategie oparte na indywidualnej zaradności, łączeniu różnych źródeł dochodu i próbach maksymalizacji zysku, m.in. przez oszukiwanie algorytmu wynagradzania (Polkowska i Mika, 2022). Było to interpretowane w kategoriach specyficznej „lojalności” (Hirschman, 1995) wobec organizacji, czasem połączonej z „krytyką” w postaci prób rozwoju organizacji zbiorowych (Muszyński, Pulignano, Domecka i in., 2022)

Z drugiej strony badacze zwracają uwagę na wspólnototwórczy charakter kryzysów. W badaniach nad konsekwencjami załamania się porządku społecznego (np. w wyniku katastrof naturalnych, powodzi, pandemii) wskazuje się na istotne znaczenie „kryzysowej solidarności” (Radzińska, 2022), wspólnotowości i pomocy wzajemnej (Illner, 2021). O powstawaniu wspólnoty w warunkach zagrożenia pisał wiele lat temu Wojciech Sitek (1997), charakteryzując w ten sposób reakcję wrocławian na zalanie znacznej części infrastruktury miejskiej przez Odrę, w sytuacji bierności i paraliżu decyzyjnego władz. Paweł Rudnicki (2023) opisał powstawanie wspólnoty wolontariuszy pomagających uchodźczyńom i uchodźcom przybywającym na dworzec główny we Wrocławiu po pełnoskalowym ataku Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. Na wagę relacji koleżeńskich (Chemali i in., 2022), wzajemnej, wspólnotowej troski (Loustaunau i in., 2021; Palęcka, 2023) i samoorganizacji pracowników w celu kontynuacji wykonywania pracy w opiece, ochronie zdrowia i edukacji (Mrozowicki, 2023) wskazują istniejące badania nad reakcjami na kryzys pandemiczny w miejscach pracy. Współodpowiedzialność pracowników i obywateli za zarządzanie kryzysami, jak zauważa Illner (2021), łatwo „romantyzować”, jednak w istocie wskazuje on na wycofywanie się państwa (i niekiedy również pracodawców) z kształtowania skutecznych strategii antykryzysowych. Warto zauważyć, że strategie typu wspólnotowego mogą przybrać formę oporu zbiorowego i wówczas, w ujęciu Hirschmana (1995), wpisują się w kategorię „krytyki”, a zatem prób zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Drugą z par kategorii jest innowacja i kontrola. Antynomię tę można rozpatrywać na poziomie makrospołecznym i ekonomicznym, na którym kryzysy, w tym pandemia COVID-19, są z jednej strony momentami przyspieszonych innowacji technologicznych, medycznych i organizacyjnych (Afeltowicz i Wróblewski, 2021; Nölke, 2022). Z drugiej strony kryzys, tworząc sytuację nadzwyczajną, uzasadnia też wzmożoną kontrolę życia społecznego, czego wyrazem były przytaczane wcześniej refleksje na temat „stanu wyjątkowego” (Agamben, 2021) czy biopolitycznego zarządzania społeczeństwem (Foucault, 2008; Lorenzini, 2021). Na poziomie organizacji pracy potencjalnie antynomijny sens innowacji i kontroli zrozumieć można w odniesieniu do marksowskiej teorii procesu pracy. Przyjmuje się w niej założenie o konflikcie między pracownikami i kadrą

zarządzającą wokół autonomii w miejscu pracy, tj. możliwości rzeczywistego decydowania przez pracowników o sposobach zorganizowania, wykonywania i czasie ich pracy (Braverman, 1974; Burawoy, 1979; Stewart i in., 2009)¹⁵. O ile kontrola ma na celu maksymalizację produktywności pracowników (i zysków kapitału), o tyle pracowniczą autonomię powiązać można z innowacjami społecznymi w miejscach pracy, których stawką jest jakość miejsc pracy (Totterdill i in., 2016)¹⁶. Jednym z powodów wprowadzenia innowacji mogą być zmiany organizacyjne „w celu spełniania ważnych potrzeb społecznych i tworzenia nowych relacji społecznych” (Strumińska-Kutra i Rok, 2016, s. 9).

Jak już wspominaliśmy w poprzednich częściach rozdziału, istniejące badania wskazują, że pierwsze miesiące kryzysu pandemicznego były okresem wzmożonych innowacji w miejscach pracy. Zazwyczaj nie wynikało to z partycypacyjnej kultury zarządzania, ale z poczucia powinności i etosu opieki, które nierzadko pozostawały w napięciu z obawami, stresem i znaczną intensyfikacją pracy (Pałęcka, 2023; Vermeerbergen i in., 2021). Wykorzystując inną z kategorii Alberta Hirschmana (1995), można powiedzieć, że innowacje były wyrazem „lojalności” pracowników – niekoniecznie wobec pracodawców, ale z całą pewnością wobec odbiorców świadczonej przez nich pracy (osób uczących się w szkołach, leczonych w szpitalach, przebywających w domach pomocy społecznej). Innowacje wpływały zatem z konieczności zapewnienia istotnych społecznie usług (np. opieki nad pacjentami chorymi na COVID-19) w warunkach organizacyjnego chaosu, presji czasowej i niedoboru zasobów (Wiedner i in., 2020). Istniejące badania wskazują m.in. na „improwowaną innowację” w ochronie zdrowia. Drodzowski i in. (2022) wskazują na „mikroinnowację” w instytucjach publicznych w okresie pandemii w Polsce, których przejawem była m.in. „debiurokratyzacja”

¹⁵ W interpretacji taylorizmu u Harry’ego Bravermana nacisk położony jest właśnie na opozycję między działaniami pracowników (dążących do wykorzystania umiejętności tak, by zminimalizować wysiłek wkładany w pracę, za pomocą oddolnych sposobów reorganizacji pracy) i działaniami kadry zarządzającej (dążącej do formalizacji tych oddolnych innowacji, przejęcia nad nimi kontroli w procesie ciągłej racjonalizacji pracy, mającej na celu zwiększenie jej wydajności). Nie trzeba dodawać, że współcześnie mechanizmy racjonalizacji są dużo bardziej zaawansowane i wsparte przez nowoczesne technologie (Durand, 2019; Wood, 2020).

¹⁶ Organizacja pracy w wielu współczesnych firmach oparta jest na ideologii zarządzania „oszczędnego”, w której podkreśla się autonomię, innowację i partycypację pracowniczą (Durand, 2019; Stewart i in., 2016). Piszac o autonomii, mamy na myśli praktykę pracowników zmierzającą do powiększenia (odzyskania) faktycznej kontroli nad procesem pracy, co wychodzi poza ideologiczne ramy *lean production* i *lean administration*, ponieważ zakłada przekraczanie formalnego i realnego podporządkowania pracy kapitałowi.

podejmowania decyzji, zmiany zakresu obowiązków i swoista „ad-hokracja”, które umożliwiły zapewnienie ciągłości świadczonych usług.

Z drugiej strony sytuacja pandemii COVID-19 stała się również okazją do poszukiwania przez pracodawców nowych form kontroli nad pracownikami i eksperymentowania z nimi. W sytuacji pracy zdalnej pośrednia i bezpośrednia kontrola nad wykonywaną pracą przeniesiona została do strefy domowej i prywatnej, prowadząc do „reorganizacji [...] przestrzeni reprodukcyjnych jako miejsc pracy poddanych monitorowaniu i kontroli” (Mezzadri, 2022a, s. 386). W przypadku osób pracujących w pandemii stacjonarnie sama konieczność wykonywania pracy, pomimo zwiększonego zagrożenia zdrowia i życia, interpretowana być może nie tyle (i nie tylko) jako wyraz etosu pracy, ile w kategoriach zależności i kontroli w sytuacji przymusu ekonomicznego. Tej presji poddane zostały zwłaszcza osoby o niższym statusie społeczno-ekonomicznym, niemające często innego wyboru niż kontynuacja pracy zarobkowej (Loustaunau i in., 2021; McCallum, 2022). Dodatkowym mechanizmem kontroli w niektórych miejscach pracy, np. w magazynach logistycznych Amazonu, stały się wewnętrzne regulacje sanitarne (np. kontrola utrzymywania dystansu między pracownikami), które interpretowane były przez część pracowników jako wzmożony nadzór nad wykonywaną pracą oraz monitorowanie i ograniczanie potencjalnych protestów (Alimahomed-Wilson i Reese, 2021; Mrozowicki i Pilch, 2021).

Ostatnią parą kategorii opisujących pracownicze reakcje na kryzys są opór i normalizacja. O potencjale pracowniczego oporu w warunkach pandemii pisaliśmy już w poprzednich podrozdziałach, odwołując się do kategorii zaczerpniętych z teorii Marksa i Polanyiego. W tym miejscu wskażemy jedynie, że kategoria oporu w warunkach kryzysu powinna być rozumiana szeroko, obejmować zarówno mobilizację zbiorową pracowników w postaci protestów, sporów zbiorowych i strajków, jak i mniej oczywiste, ukryte formy nieposłuszeństwa czy „niewłaściwego zachowania” (*misbehaviour*) w miejscach pracy (Ackroyd i Thompson, 2022). Pojęcie to rozmywa granice pomiędzy „rozstaniem” i „krytyką” w sensie Hirschmana (1995), ponieważ przejawem oporu są również działania polegające na odmowie pracy (Alberti i Sacchetto, 2024), np. w postaci zwiększonego korzystania ze zwolnień lekarskich czy zbiorowej rezygnacji z dalszego zatrudnienia w danym miejscu pracy, co było dość powszechną formą protestu w polskiej ochronie zdrowia.

Kategoria oporu rozciąga się również na sferę reprodukcji. Po pierwsze, w warunkach wielokryzysu to właśnie odpłatna praca w tej sferze poddana jest szczególnej presji, nowym wyzwaniom i wymaganiom (Mezzadri, 2022a). Protesty osób w zawodach nauczycielskich, medycznych czy sprawujących opiekę domową nad osobami starszymi lub z niepełnosprawnościami dotyczą fundamentalnych

spraw odtwarzania się społeczeństwa, jakości usług edukacyjnych, medycznych, opiekuńczych i jakości pracy w tych usługach (Kubisa i Rakowska, 2021). Po drugie, wielokryzys rozmywa, jak wcześniej wskazywaliśmy, granice między pracą odpłatną i nieodpłatną pracą reprodukcyjną. W społeczeństwach zdominowanych przez tradycyjne, patriarchalne relacje płci i konserwatywne polityki zmierzające do ograniczania praw reprodukcyjnych kobiet oznacza to wzrost pracy opiekuńczej kobiet (Ba', 2023; Grabowska, 2023; Stevano i in., 2021). W tym kontekście zgadzamy się z badaczkami feministycznymi (Grabowska, 2023; Kubisa i Rakowska, 2021), które podkreślają wzajemne związki pomiędzy walkami o prawa reprodukcyjne kobiet w Polsce w czasie pandemii i mobilizacją pracownic w branżach niezbędnych, ponieważ stawką obu tych konfliktów jest powszechny dostęp do wysokiej jakości usług publicznych.

Na przeciwnym biegunie oporu proponujemy umieścić pojęcie normalizacji. Szczególnie w toku pandemii COVID-19 pragnienie „powrotu do normalności” bardzo często pojawiało się w dyskursie publicznym, a jego warianty obecne były w wywiadach biograficznych i fokusowych z pracownikami niezbędnymi (por. część III i IV książki oraz Mrozowski, 2023, 2024b; Mrozowski i Burski, 2024a). W książce pojęcia tego używamy w trojakim sensie na określenie: instytucjonalizacji kryzysowych innowacji, powrotu do normalności i biograficznego osvajania kryzysu. Po pierwsze, nawiązujemy do teorii normalizacji społecznej (May i Finch, 2009). W tym ujęciu normalizacja to „praca, którą wykonują aktorzy, angażując się w pewien zestaw działań (które mogą obejmować nowe lub zmienione sposoby myślenia, działania i organizacji), dzięki której staje się on rutynowo osadzony w matrycach już istniejących wzorów wiedzy i praktyk społecznych” (May i Finch, 2009, s. 540). Normalizacja oznacza zatem proces instytucjonalizacji innowacji, tj. upowszechniania i utrwalania nowych wzorów myślenia i postępowania, ukształtowanych w warunkach kryzysowych, np. w postaci częstszego noszenia maseczek w placówkach ochrony zdrowia, pracy hybrydowej czy praktyk konsumenckich (np. zakupów online).

Po drugie, pojęcie normalizacji wykorzystujemy w sensie bliskim językowi potocznemu jako synonim powrotu do stanu postrzeganego przez ludzi jako zasadniczo zbliżony do tego, który pamiętają sprzed kryzysu i określają mianem „normalnego” (Drozdowski i in., 2022, s. 234). Tak rozumiana normalizacja wskazuje na wyobrażony stan zwyczajności i przeciętności, zwykle identyfikowany z rzeczywistością pozbawioną wstrząsów¹⁷. Należy zaznaczyć, że

¹⁷ W odniesieniu do pandemii powrót do normalności oznaczał również znoszenie ograniczeń sanitarno-epidemiologicznych nakładanych przez prawo na rozmaite formy aktywności społecznej i gospodarczej.

kategoria normalizacji jako „powrotu do normalności” jest pod wieloma względami problematyczna. Diana Taylor (2009, s. 50) przytacza istotne w myśli Foucaulta rozróżnienie na dyscyplinarny i biopolityczny wymiar normalizacji. W wymiarze dyscyplinarnym to norma wyznacza to, co normalne, do czego jednostki muszą się dostosować. W wymiarze biopolitycznym to, co normalne, jest statystyczną przeciętną określoną przez „rozkład normalny”. Definicja normalności jako przeciętności wykorzystywana jest do określania oczekiwanych od innych zachowań społecznych.

W pojęciu normalizacji jako powrotu do normalności ukryte jest założenie uniwersalizmu norm i pozytywna waloryzacja *status quo ante*, a także przemilczenie perspektywy grup nieuprzywilejowanych, dla których podział na kryzys i normalność może mieć tym mniejsze znaczenie, im bardziej ich normalność była naznaczona przemocą i wykluczeniem ze względu na płeć, seksualność, niepełnosprawność, etniczność czy klasę (Struzik, 2023; Vigh, 2008). W warunkach chronicznych czy powracających kryzysów normalizacja oznaczać może zatem, po trzecie, swoiste oswojenie sytuacji kryzysowych, neutralizację (lub osłabienie) ich subiektywnego znaczenia jako biograficznych punktów zwrotnych (Strauss, 2013), i wypracowanie sposobów ich przetrwania lub przezwyciężenia. W takim znaczeniu używaliśmy pojęcia normalizacji w naszych badaniach nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi w Polsce i w Niemczech, pisząc o „oswajaniu niepewności” (Mrozowski i Czarzasty, 2020). Jest to zagadnienie szczególnie interesujące z perspektywy realizowanych przez nas analiz biograficznych doświadczeń pandemii COVID-19 w kontekście wielokryzysu w świecie pracy w Polsce (por. część IV książki).

Na zakończenie warto przypomnieć, że normalizacja kryzysów nie musi oznaczać zgody na istniejący stan rzeczy. Jak podkreśla Vigh (2008), rozpatrując kategorię normalizacji, należy rozróżnić jej ujęcie ilościowe (norma jako to, co robi większość osób, jak sprawy zwykle się mają lub miały) i jakościowe (norma jako to, jak sprawy mieć się powinny). Ujęcie takie otwiera możliwość badania ocen kryzysu z perspektywy wyobrażeń i oczekiwań jednostek i grup społecznych. Powinnościowy wymiar normalizacji pozwala na zrozumienie, że normalizacja wielokryzysu nie musi oznaczać jego akceptacji jako stanu pożądanego, a poszukiwanie normalności może również prowadzić do praktyk oporu, innowacji i solidarności. Praktyki takie, jak zobaczymy w rozdziałach zawartych w części III i IV książki, były realizowane przez część badanych przez nas pracownic i pracowników kluczowych.

1.7. Podsumowanie

Zaprezentowane w rozdziale ramy pojęciowe analiz, obejmujące kategorie kryzysu i wielokryzysu, reprodukcji społecznej, pracy niezbędnej oraz pracowniczych reakcji na wielokryzys, stanowiły punkt wyjścia do rozważań i badań empirycznych efektów kryzysu pandemicznego dla świata pracy w Polsce.

Przedstawiona propozycja ujęcia wielokryzysu jako splotu kryzysów chronicznych, w tym przede wszystkim kryzysu reprodukcji społecznej, oraz wstrząsów egzogennych kładzie szczególny nacisk na jego chroniczne, dyskursywne i subiektywne wymiary. Czerpiąc inspiracje z myśli Marksa, Polanyiego i feministycznych teorii reprodukcji społecznej, stanowi ona wkład w toczone w naukach społecznych i ekonomicznych dyskusje na temat polikryzysu. W porównaniu do większości istniejących w literaturze ujęć wielokryzysu, które kładą nacisk na jego wymiar makrosystemowy (Lawrence i in., 2022; Morin i Kern, 1999; Zeitlin i in., 2019), zaproponowane ujęcie ma charakter wielopoziomowy. Z jednej strony pozwala ono na zrozumienie społecznych odpowiedzi na współczesne kryzysy nagłe (przede wszystkim pandemię COVID-19 i wojnę w Ukrainie) w kontekście długofalowych przemian określonych przez rosnące utowarowienie i urynkowanie różnych obszarów życia społecznego, kryzys opieki czy szerzej, kryzys reprodukcji społecznej. Z drugiej, kładąc nacisk na wymiary subiektywne i dyskursywne kryzysu, pozwala na zbadanie społecznie ukształtowanych interpretacji sytuacji kryzysowych i podmiotowych reakcji na kryzys ze strony jednostek i grup. Ujęcie wielopoziomowe skłania również do wykorzystania różnorodnych źródeł danych empirycznych opisujących konteksty wielokryzysu: społeczno-ekonomiczne, instytucjonalne, kulturowe (w tym dyskursywne), organizacyjne i – wreszcie – biograficzne (por. rozdział 4).

W rezultacie przyjętej perspektywy teoretycznej możliwe jest spojrzenie bardziej analityczne, na chłodno, przekroczenie „gorącej socjologii” kryzysu skupionej na interwencji społecznej i wydarzeniach bieżących (Mołęda-Zdziech, 1999) i skoncentrowanie się na fundamentalnym dla socjologii pracy i gospodarki pytaniu: co wielokryzys mówi nam o współczesnym świecie pracy w Polsce? Czy powoduje on głęboką transformację różnych aspektów jakości miejsc pracy i stosunków pracy, dyskursu o pracy, świadomości społeczno-ekonomicznej i strategii życiowych pracowników i pracownic? Czy też mamy do czynienia z trwałością i pogłębianiem się istniejących wcześniej tendencji? Na te pytania będziemy starać się odpowiedzieć w kolejnych częściach książki.